Dziennik Poznański
ukazuje codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Opłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym
3 tal.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Ogłoszenia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 259. Wtorek 11 listopada 1862. № 259.

Poznań, 10 listopada. O ile szczupłe siły pozwalały, staraliśmy się zawdy zdawać sprawę a przynajmniéj krótką wzmiankę o najnowszych broszurach polskich, odnoszących się do spraw bieżących. Zaległszy od niejakiego czasu w tym względzie, załatwiamy dziś tę zaległość, zestawiając obszerniejszy wykaz publikacyi przygodnych, które w ciągu kilku ostatnich miesięcy na widok publiczny wyszły a do rąk naszych dostały.

Sprawa Polski w r. 1862, Lipsk, u Gerharda, 1862. Paruarkuszowa ta broszura nosi na końcu datę: „Królewo Polskie, lipiec 1862.“ Z tytułu wnosząc, mógłby kto czytać to pismo ulotne za dalszy ciąg wybornego studyum historyczno-politycznego, które w początku rb. wydano w Paryżu bezimiennie pod tytułem: „Sprawa Polska w r. 1861.“ Tak wszakże nie jest. Autor obecnéj publikacyi jest widocznie całkiem inną osobą od autora owéj dawniejszéj pracy. Jestto nie tylko umiarkowany ale nawet zachowawczy jakiś patryota, który o domaganiu się przywrócenia konstytucyi z r. 1815 dla Królewa Polskiego główne widzi zadanie skutecznych i zbawiennych dla kraju usiłowań. Woła on do domniemanych zwolenników swego usposobienia: „Gdzież jesteście dziś potomkowie dawnych zachowawców polskich?“ i zapewnia ich, że łatwo im będzie kraj prowadzić pod hasłem: jedności, zgody, karności i umiarkowania.

Michał Bakunin i odezwa jego do przyjaciół rosyjskich i polskich, przez Litwina, Paryż, 1862. O téj wybornie pomyślanéj i napisanéj broszurze zdawaliśmy obszerniejszą sprawę w nrze 209 Dziennika. Zapisujemy ją raz jeszcze dla pamięci.

Kwestya socyalna w obec narodowéj sprawy. Głos z kraju, Paryż, 1862. W końcu czteroarkuszowéj broszury data: „Dnia 27 lutego 1862, z nad brzegów Warty.“ Jestto rzecz o dzisiejszém przesileniu kwestyi włoskiéj w Polsce, napisana gruntownie, ze znajomością rzeczy i z pisarskim talentem, ale ze stanowiska umiarkowanego i zachowawczego. Autor jest przeciwko uwłaszczeniu z indemnizacyi, jako środkowi przez radykalizm na oślep zdziałanemu, który jednak ani pod ekonomicznym, ani pod politycznym i moralnym względem krytyki nie wytrzymuje.

Rzut oka na rozwój polityczny i społeczny w Królestwie Polskiém od r. 1831 do naszych czasów, Lipsk, u Gerharda, 1862. Broszura nosi nadto na stronie drugi, niby zbiorowy jakiś tytuł: „Ruch polski z 1861 roku.“ Ciekawa tą książeczka istną mozaiką. Przedmowa, nosząca podpis i datę: „Syn szlachecki; w Warszawie, 10 sierpnia 1862“ jest szeregiem poetycznie zakrojonych aforyzmów i wykrzykników, w których autor wylewa swoje oburzenie na mordercze zamachy warszawskie i w ogóle na całe stronnictwo ruchu, w stylu swoim usiłując widocznie naśladować Z. Krasińskiego. Główna część broszury uchodzi jeśli nie za komiczną, to przynajmniéj za mało co zmienioną repetycyą memoryału, który margrabia Wielopolski miał wręczyć cesarzowi Aleksandrowi za ostatniego swego pobytu w Petersburgu. Koniec znowu nosi widoczną cechę późniejszego dorobienia, bo wielką namiętnością bije na zamachy mordercze i na żałobę, prowadzając dwie te rzeczy w najściślejszy ze sobą związek. Cała książeczka nie tylko, że napisana zupełnie ze stanowiska margrabiego Wielopolskiego, ale robi nawet wrażenie, jakby bezpośrednio pod jego dyktowaniem była zredagowaną. W każdym razie przyjąć przynajmniéj można, że z jego wyszła natchnienia.

Rzut oka obywatelski po za siebie i przed się. Berlin, 1862, u Bernharda. Pięcioarkuszowa broszura zaczyna się od wstępu, noszącego u dołu datę: „W kwietniu 1862.“ O ile przy nieskończonych omyłkach druku i wielkiéj niejasności stylu zrozumieć można, o co autorowi właściwie chodzi, zdawałoby się, iż zamierzał on w lecie roku zeszłego (po przybyciu hr. Lamberta do Warszawy) wystąpić z jakąś kontropozycyą rozjemczą, zarówno do kraju jak do rządu skierowaną. „Najświetlejsi sąsiedzi i obywatele“ usłyszawszy o téj kontropozycyi, skłonili autora, żeby w jéj duchu napisał broszurę. Zaczął on rzecz swoję pisać we wrześniu r. z., myśląc że ją skończy w listopadzie. Tymczasem wypadki październikowe wytrąciły mu pióro z ręki. Namawiano jednak autora, żeby puściwszy to co się do osoby hr. Lamberta odnosiło, rzecz co prędzéj kończył i wydał. Zamiar jednak ten rozchwiał się, bo nie zdawał się już być na czasie; autor wszelako uznał za stósowne ogłosić drukiem niektóre rapsody owéj swojéj pracy, a zarazem nowicie pogląd na zewnętrzne stósunki, który zmianie nie uległ, oraz wystawienie ważności pośredniczącego pomiędzy władzą a krajem organu. Taki zdaje się być mniéj więcéj sens wstępu opowiadającego dzieje broszury; mówimy: „zdaje się,“ albowiem, jak się rzekło, tyle jest tam omyłek druku, opuszczeń i najzupełniejszych niejasności stylu, że o istotnéj myśli autora przypuszczenia tylko robić można. Następuje samaż broszura, którą można scharakteryzować, jako eklektyczno-umiarkowaną. Lubo nieodznaczająca się czystością i przejrzystością stylu i zeszpecona, podobnie jak wstęp, brakiem staranniéj korrekty drukarskiéj, odbija jednak ona korzystnie od wstępu. Główną jéj treścią są poglądy na historyczną i polityczno-zewnętrzną stronę sprawy polskiéj, z owego wyżéj scharakteryzowanego stanowiska. W końcu przechodzi autor do stósunku względem Rosyi, a zakonstatowawszy, iż Polacy żądają przedewszystkiém wojska narodowego oraz połączenia Litwy i Rusi z Królestwem, sądzi, że droga do wybrnięcia z tego dylematu niekoniecznie jeszcze zamknięta i że szukać jéj należy w kierunku pośrednim pomiędzy absolutném zaprzeczaniem a bezwarunkowém i niezwłocznem przyznaniem owych postulatów, słowem w kompromisie. Dla ocenienia możności i następstw takiego kompromisu, chce autor zbadać naturę wpływu rosyjskiego na Polskę, ażeby rozpoznać, azali wpływ ten należy policzyć do kategoryi całkiem szkodliwych. W tym celu zastrzega sobie głos dalszy i na tém zastrzeżeniu broszurę zamyka. Byli tacy którzy, nie wiemy dla jakich powodów, przypisywali autorstwo powyższéj broszury dzisiejszemu ministrowi oświecenia w Królestwie, p. Krzywickiemu; nam się jednak ten domysł mało uzasadnionym być wydaje, chociaż owo rosyjsko-polskie eklektyczne stanowisko niby za nim przemawia.

Emigracya polska w 1862 roku. — Szkoła genueńska. — Zjednoczenie. przez W. Mazurkiewicza, Paryż, 1862. Pięcioarkuszowa ta broszura opowiada i rozbiera najnowsze zajścia emigracyjne i niektóre krajowe ze stanowiska partyi jenerała Mierosławskiego, a więc ze stanowiska przeciwnego jenerałowi Wysockiemu, S. Elzanowskiemu i jego pismu, oraz dawnéj centralizacyi demokratycznéj (londyńskiéj).

Note du général Mierosławski sur le licenciement de l'école militaire polonaise en Italie, en réponse au compte rendu inséré dans l'Opinion Nationale du 1 Juillet 1862. Paris 1862. Jestto polemiczne sprawozdanie L. Mierosławskiego o udziale jego w dyrekcyi szkoły wojskowéj polskiéj w Genui (późniéj w Cuneo) oraz o jéj rozwiązaniu, wymierzone przeciw jenerałowi Wysockiemu i jego zwolennikom.

O początku demokracyi polskiéj, krótka wiadomość przez J. N. Janowskiego, Paryż, 1862. Znany z różnych prac swoich literackich i z czynnego udziału w pierwszych zawiązkach demokratycznego Towarzystwa na wychodztwie autor, windykuje w téj książeczce szkole politycznéj, do któréj sam należał, zasługę dzisiejszego rozpowszechnienia idei demokratycznych w Polsce. Towarzystwo demokratyczne polskie położyło, zdaniem autora, niewzruszoną zasadę do wszelkiéj narodowéj polityki. Odtąd patryotyzm polski nowego nabrał blasku, ze szlacheckiego został ludowym i sprawa polska ze sprawą postępującéj ludzkości przez wszystkich ludzi rozumu i serca na zachodzie Europy kojarzoną być zaczęła. W ogóle spotykamy w téj broszurze treściwą tylko rekapitulacyą rzeczy dobrze znanych z dawniejszych dziejów polskiéj emigracyi.

Baczność, Paryż, 1862. Dotąd widzieliśmy trzy zeszyty tego czasopisma, z których pierwszy ukazał się dnia 1go lipca rb. Jest ono widocznie publicystycznym organem jenerała L. Mierosławskiego. Treść zamieszczonych artykułów odpowiednia temu patronatowi. Nie przypominamy sobie, abyśmy czytali gdzie o zakazie tego czasopisma w Prusiech. Jeśli takowy istnieje, musi być bardzo świeżym, bo w ciągu sierpnia jeszcze czy téż nawet września tutejsza Posener Zeitung podawała dosłowny przekład jednego z najdraźliwszych artykułów Baczności.

Głos, Paryż, 1862. W pewnych odstępach ukazujące się zeszyciki pod tym napisem, są dalszym ciągiem publikacyi, która, w roku zeszłym rozpoczęta, nosiła z początku tytuł Głos z Paryża i Genuy, a któréj swego czasu jużeśmy kilkakroć wspominali. Czasopismo to jest wydawane przez stowarzyszenie najmłodszéj emigracyi polskiéj we Francyi i nosi cechy młodości redaktorów. Ostatni zeszyt Głosu jaki nam podpadł pod oczy, datowany był z d. 10 lipca r. b. i stanowił piąty zkolei zeszyt czasopisma.

Przegląd rzeczy polskich, czasopismo wydawane w Paryżu od lat kilku przez S. Elzanowskiego, wychodziło i w ostatnich miesiącach, tak jak dawniéj, dwa razy na miesiąc, w broszowanych zeszytach.

Unia na Litwie i na Białorusi. Memoryał przesłany Jego Świątobliwości Piusowi IX na ręce najprzewielebniejszego arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego. Paryż, 1862. Memoryał wyłuszczający ucisk jakiemu ulega kościół unicki w prowincyach Zabranych, obejmuje arkusz druku w oddzielnéj broszurce in 8vo. Datowany jest: „z Wilna, w czerwcu 1862“. Jest to ten sam dokument, o którym dzienniki zagraniczne donosiły, że przywieziony został do Rzymu w celu wręczenia go Ojcu św. za pośrednictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, którego jednak w Rzymie już nie zastał.

Napoléon III, la Pologne et Alfred I d'Angleterre, Paris, 1862. Broszura napisana polską francuszczyzną przez jakiegoś szlacheckiego dyletanta politycznego z Wołynia czy Podola, w któréj autor jednę z najżywotniejszych kwestyi polskich upatruje.... w wyborze dynastyi! Wahając się z początku pomiędzy księciem Napoleonem a królewicem Alfredem angielskim, temu ostatniemu wreszcie palmę pierwszeństwa przyznaje. Autor nie musiał już chyba wiedzieć, co począć ze swoim czasem i ze swoją weną pisarską, kiedy je poświęcił wentylowaniu tak jałowéj kwestyi.

Le Prince Adam Czartoryski par le R. P. Félix de la Compagnie de Jésus, Paris, 1862. Sześcioarkuszowa ta broszura obejmuje mowę żałobną na cześć księcia Adama Czartoryskiego, powiedzianą przez kaznodzieję z zakonu jezuickiego, ojca Feliksa, przy sposobności żałobnego nabożeństwa, które się odbyło w Paryżu za duszę zmarłego księcia. Autor dołączył do niniejszego wydania przedmowę, w któréj sławi patryotyzm Polaków, jako niepożytą sławę i niezłomną siłę ich ojczyzny, w chwilach jéj nieszczęść i upokorzeń.

Solution de l'énigme du Sphinx tricéphale en Pologne par Oedipe qui n'est pas Béotien, Leipzig, 1863, chez Gerhard. (Rozwiązanie zagadki trójgłowéj sfingi przez Edypa który nie jest Beotczykiem). Dobrą francuszczyzną, gorąco, stanowczo i z dowcipem napisana broszura, nosi na tytule dewizy następujące: „Recta recta tenaciter“ —„Reddite aliena si vultis propria in pace possidere“ — oraz dwa wiersze z poematu Resurrecturis, napisanego na cześć Polski przez członka akademii francuskiéj, p. Wiktora de Laprade: „Et brisant le sépulcre, ou dort la liberté, Le grand peuple martyr sera resuscité“. Sposób rozwiązania sfinksowéj zagadki odpowiada tym dewizom. Nad głównym tytułem czytamy rodzaj lakoniczné jdedykacyi: „Aux incrédules et aux croyants“ (niewiernym i wierzącym). Jest to najświeższa z publikacyi odnoszących się do sprawy polskiéj. Obyczajem księgarskim, który książki ukazujące się pod koniec roku, zwykł opatrywać datą roku następnego, położony jest na tytule téj jesiennéj broszury, już rok 1863.

NPan raczył mianować zawiadowcę urzędu ziemiańskiego, asesora rejencyjnego Jerzego Ernesta Karola Parey, landratem powiatu kwidzyńskiego.

Berlin, 9 listopada. Król słuchał wczoraj przed południem na zamku Babelsberg referatów tajnego radzcy Illaira, jenerał-adjutanta Manteuffla i t. d., a w południe odwiedził królową wdowę Elżbietę na zamku Sanssouci. Z tamtąd przybył do Berlina i pracował z prezesem ministerstwa, p. Bismarck-Schönhausenem.

— Ministrowie Bismarck i Bodelschwingh powrócili równocześnie z królem z Letzlingen, przybycia zaś nieobecnych ministrów Roona, Jagowa i Mühlera oczekują najpóźniéj w dniu jutrzejszym.

— Najnowszy numer Justizministerialblatt zawiera rosporządzenie król. najwyższego trybunału z d. 9 października b. r., wedle którego, lubo stósownie do §§ 35 do 37 prawa prasowego karygodnego redaktora nie należy uważać za wspólnika autora wydrukowanéj karygodnéj treści, to jednakże słuchać go nie można jako świadka w śledztwie przeciwko ostatniemu, skoro z powodu łączności obydwóch karygodnych przypadków równocześnie z owym przed ten sam sąd jest stawiony.

— Radzcę rejencyjnego Kriegera z Poczdamu, który jako poseł podczas ostatniéj sesyi sejmowéj głosował z stronnictwem postępowców, „przeniesiono w interesie służby“ do Poznania z tą samą pensyą, a wyższego radzcę rejencyjnego Schlotheima z Minden, który rozwijał niezwykłą czynność w obozie konserwatywnym, przeniesiono, jak donosi W. Ztg., do Frankfurtu n. O. z powiększeniem pensyi o 500 tal.

— Inspektor policyjny Dziobek we Frankfurcie n. O., któremu, jak wiadomo, odjęto w skutek jego postępowania przy tamtejszym konflikcie policyi z władzą wojskową policyą wykonawczą i urząd prokuratora policyjnego i prócz tego wskazano na 30 tal. kary porządkowéj, oznajmia w Gaz. Vossa, że zaniósł zażalenie przeciwko tym rosporządzeniom król. rejencyi w Frankfurcie n. O. do ministra spraw wewnętrznych.

— Dnia 5 b. m. wydała król. rejencya w Poczdamie rosporządzenie policyjne tyczące się składek, dla poczdamskiego obwodu rejencyjnego; rosporządzenie to jest prawie tak samo zredagowane jak owo, które wydało prezydyum policyjne dla miasta Berlina w roku 1851, z wyjątkiem jedynym, że § 2 jest jeszcze jaśniéj oznaczony, iż „do wszelkich doniesień i publicznych ogłoszeń, które zbieranie podobnych składek mają na celu,“ potrzebném jest pozwolenie dotyczącéj władzy rządowéj.

ROSYA.

Petersburg, 5 listopada. Ponieważ p. Zamiatnin, pomocnik dymisyonowanego przed kilku dniami ministra sprawiedliwości hr. Panina, który już od lat trzech zawiaduje tymczasowo tym wydziałem, po dymisyi ministra nie został mianowany stanowczym jego następcą, innego zapewne za czasem obmyślą następcę hr. Paninowi. Jak wiadomo po śmierci jenerała Rostowcowa hr. Panin został przewodniczącym w komisyi emancypacyi włościan, przy czém kierunek sprawiedliwości oddał swemu pomocnikowi, Zamiatninowi. Reformom statecznie przeciwił się jak najmocniéj; wypracowano je wbrew jego woli w drugim oddziele cesarskiéj kancelaryi pod kierunkiem barona Korffa. Reformy te są dotąd tylko projektem: należy poczekać w jaki sposób w życie wprowadzić się dadzą.

Na wniosek ministra wojny cesarz potwierdził nowy regulamin o służbie inwalidów, tak szeregowych jak podoficerów. Podzielono ich na trzy kategorye: jednych przeznaczą do batalionów załóg i inwalidów, drugich rospuszczać mają do domu na rok jeden do trzech, trzecich jako niezdatnych mogą puszczać do domu przed upływem terminu służby.

— W Wiadomościach Petersburskich czytamy: „Głód niepamiętny rozszerzył się po całéj Finlandyi. Wszystkie miejscowe gazety przepełnione są opisami téj okropnéj klęski. Podług obliczeń dokonanych przez jednę z gazet miejscowych Suometar, w północnéj Finlandyi przedstawia się następujący obraz głodu: w gubernii uleaborgskiéj osób zupełnie bez chleba jest 88,596, zostających w nędzy 80,408; w gubernii knopiejskiéj bez chleba 64,178, biednych 97,503; w gubernii waraskiéj bez chleba 71,144, biednych 92,526; w gubernii ta-

wasthuskiéj i sentmichelskiéj osób bez chleba 37,647. Ogółem w wyżéj wymienionych guberniach można liczyć 308,724 osób w nędzy zostających, a 370,000 takich, którym grozi śmierć głodowa.“

AUSTRYA.

Wiedeń, 8 listopada. Dzienniki dzisiejsze ogłaszają patent cesarski zwołujący sejmy czeski, dalmacki, galicyjski (Galicyi, Lodomeryi i Krakowskiego), Wyższych i Dolnych Rakus, Solnogrodu, Styryi, Karyntyi, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Istryi, Goricy i Gradiszcza, na dzień 10 grudnia 1862, w zwykłych miastach.

Praga, 5 listopada. W wigilią dnia zadusznego dawnym obyczajem liczne tłumy Prażan wieczorem pomimo niepogody zwiedzały cmentarze. Zwłaszcza cmentarze wolszańskie nadzwyczaj licznie zwiedzano. Niebyło prawie grobu, gdzieby nie gorzała woskowa świeca lub lampa, gdzieby kwiatów lub wieńców niebyło złożono. Zwłaszcza groby zasłużonych narodowi czeskiemu mężów, jak Karóla Havliczka, Szumawskiego, Czelakowskiego, Klicpery, Bożeny Niemcowéj i Wacława Hanki, były pokryte wieńcami i oznakami trójbarwnemi.

Kościół na Welehradzie, w Morawie, miejsce obchodu przyszłorocznego tysiąclecia, pilnie się naprawia. Zewnętrzne roboty około starożytnéj kaplicy „Coena Domini“ już gotowe, teraz wewnątrz kładą kamienną posadzkę. Składki na fundacyą welehradzką, zbierane na Morawie, bardzo dobrze się wiodą.

— Czeski Pozor wydawany przez ks. Wacława Sztulca w Pradze, czyni w jednym z ostatnich numerów następujące uwagi o Polsce i Rosyi:

„Znaną jest cesarska Rosya, którą wyobrażał car Mikołaj, ta Rosya, która opierając się na milionie bagnetów dążyła do władzy nad światem słowiańskim a któréj godłem było i jest despotyzm, prawosławie i narodowość rosyjska. Od kilku atoli lat zwraca na siebie Rosya i z innych względów uwagę. Pod Sebastopolem zniknął urok potęgi armii rosyjskiéj, a w łonie tego rozległego państwa rozbudził się silny prąd duchowego życia, a mianowicie gdy nowy władzca Aleksander zapowiedział reformy i uwolnienie włościan, co wszystko zwiastowało nową epokę. Wówczas dwa wielkie europejskie obozy wytężyły swą uwagę na Rosyą, tj. rewolucya, spodziewająca się tam gwałtownéj przemiany stosunków, i ludzie spokojnego umysłu, którzy pragną zwycięstwa zakonu Bożego, i wewnętrznego rozwoju, oraz wolności, jaka się należy wszystkim narodom, sądząc, że chrześciańskie zasady i bez rewolucyi mogą się urzeczywistnić. Ci szlachetni mężowie mieli nadzieję, że myśląca strona narodu wymoże od rządu ustępstwa, a rząd też z swéj strony wyrozumiawszy potrzeby narodu położy węgielny kamień do przyszłéj budowy, powołując narody swego państwa do pracy nad rozwojem i dobrem społeczeństwa. W licznych kołach głoszono, że uroczystość nowogrodzka będzie uwieńczona ogłoszeniem nowéj ustawy. Choć nie konstytucyi, to przynajmniéj przedwstępnéj ustawy wolnomyślnéj się spodziewano. Ale oto uroczystość nowogrodzka dawno minęła, wieści o wolnomyślnych zamiarach rządu rosyjskiego minęły, a więzienia nietylko w polskich krainach, ale i w samym Petersburgu są przepełnione, a cenzura jeszcze bardziéj obostrzona, tak że wszystkie nadzieje zdają się być na długo odroczone. Czemu to należy wszystko przypisać? Zapowiadana rewolucya nie wybuchła (do owych okropnych pożarów nie przyznają się rewolucyoniści) a rząd carski wahając się rządzi po dawnemu. Kto tylko zna rząd rosyjski z daleka, ten mógłby się dziwić, dla czego nie wypełnia nadziei rosyjskich narodowców. My się atoli temu nie dziwiliśmy i nie dziwimy, wiedząc jak sobie ów rząd tatarsko-niemiecki postępuje w polskich krajach, i na jaki sposób wymierza sprawiedliwość. Ale czemu się to stało, że w saméj Rosyi przerzedziły się zastępy ludzi, którzy pragną zupełnéj przemiany stosunków? Zasady rewolucyjne, tacy ludzie jak Bakunin i Hercen, swemi socyalnemi teoryami przyczynili się do obecnego ruchu, jaki w Rosyi panuje. Michajłow w swych odezwach do młodzieży pisał, że trzeba wyrznąć 300 do 700 tysięcy moskiewskiéj szlachty: Zarazem dowodził, że największym błędem Robespierra było, że za mało głów dał poucinać gilotyną. Młodzież zaś w swych pismach głosiła zasady komunistyczno socyalne. Podobnym sposobem zaczynała się każda rewolucya, ztąd też łatwo poznać, że wszyscy ludzie słabszego umysłu w każdym kroku, dążącym do swobody, upatrywali krwawą rewolucyą, a wielu narodowców zachwiało się w swém postanowieniu, nie chcąc się stać sprawcami wielkiego krwi rozlewu. Ludzie pragnący rzeczywistego postępu zadrżeli na samo wspomnienie czerwonéj chorągwi. Skoro tylko poznał tę przemianę rząd biurokratyczno-absolutny, natychmiast starał się wyzyskać tę bojaźń na swą korzyść, a zarazem zaczął napełniać więzienia i obostrzył cenzurę, słowem w całéj grozie dał uczuć potęgę swego żelaznego ramienia. Przyjaciele prawéj wolności nie powinni się byli dać ustraszyć groźbami rewolucyi, ale jak jeden mąż stanąć naokół chorągwi prawa i sprawiedliwości. Rząd zaś nie powinien wyzyskiwać obecnego położenia, i rządzić podług dawnych despotycznych zasad, ale udzielić wszystkim od siebie rządzonym narodom wolność i samorząd. Ale rząd ten tatarsko niemiecki innéj się trzyma drogi. W krainach polskich ma wszystkich przeciw sobie, aby zaś nabyć prawa do tém większego ciemięstwa znów pragnie wywołać rewolucyą. A przecież w Polsce socyalne a komunistyczne zasady nie znalazły dotąd odgłosu, bo każde polskie serce dąży i tęskni za wolnością i niepodległością swojéj ojczyzny. Ta to tęsknota, ta gorąca miłość ojczyzny objawiała się w pieśniach śpiewanych przed ołtarzami w kościołach, objawiała się gotowością, z jaką szły na śmierć zastępy nieuzbrojonego ludu, objawiała się w adresach do tronu, objawiała się zawsze i wszędzie, gdzie się mógł objawiać duch narodowy. A cóż uczynił za to rząd rosyjski? Oto dotąd, o ile wiemy, nie pragnął nigdy zaspokoić słusznych wymagań i potrzeb narodu polskiego. Oto ten rząd skazał na wygnanie A. Zamoyskiego, męża który nigdy nie zszedł z drogi prawa, ale który całe życie był narodowcem, wykonawcą prawa i służebnikiem prawdy, który stał pośród narodu jak skała, wstrzymując zapędy ognistéj młodzieży, wzbudzając wytrwałość między starszymi, a życiem dając wszystkim przykład wzniosłéj cnoty. Najobojętniejszy świadek musi przyznać, że umyślnie wywieziono ojca narodu, aby biedne dzieci, nie mając nad sobą opiekuna, schwyciły za broń z rospaczy, a tém samém podały swym katom powód do prześladowania bez miary, bez końca. Jak w Rosyi tak w Polsce rząd moskiewski dąży do przywrócenia dawnego despotyzmu. Oby młodzi Polacy nie dali się uwieść w zastawione sidła, pamiętając, że naród, nadstawiając piersi naprzeciw kulom i spisom kozackim niemniéj okazał się bohaterem, jak gdyby był dobył miecza do krwawéj walki za wolność i niepodległość.“

FRANCYA.

Paryż, 5 listopada. Wczoraj nie nadeszły żadne nowe depesze z Grecyi, mimo to jednak wystąpiła la France z artykułem, w którym stara wzbudzić się obawę co do położenia wewnętrznego tego kraju. Powiada, że wprawdzie rząd tymczasowy okazuje się skłonnym do utrzymania zasady monarchicznéj, ale że stronnictwo republikanckie, na którego czele stoi stary Grivas coraz bardziéj się wzmaga i stara się osobliwie wzburzyć prowincye graniczące z Turcyą, aby wywołać powstanie w Epirze i Macedonii. W skutek tego wewnętrznego niepokoju ma podobno rząd tymczasowy zamiar odroczenia wyborów powszechnych, aby je usunąć z pod wpływu agitacyi republikanckiéj. Wszakże należy jeszcze czekać na potwierdzenie téj wiadomości. Poseł francuski w Atenach Bourée przesłał, jak wspomnieliśmy już dawniéj, rządowi obszerne sprawozdanie o ostatnich wypadkach w Grecyi, żądając oraz, aby mu dano nowe przepisy. W skutek tego powołał cesarz radę ministrów, naktóréj, jak się dzisiaj dowiadujemy, postanowiono, że Francya ma się na teraz trzymać ściśle zupełnéj neutralności i stosując się do zastrzeżeń protokułów z roku 1832 odrzucić wszelką kandydaturę księcia francuskiego do tronu greckiego, przytém zawezwie władzę wykonawczą w Atenach, aby skróciła jak najbardziéj można stan tymczasowy i postarała się o utworzenie stałego rządu. Inne mocarstwa opiekuńcze trzymać się będą mniéj więcéj tego samego systemu. Tymczasem jeden z dzienników paryskich twierdzi, że kazuistyka dyplomatyczna zaczyna pod tym względem wszczynać pewne trudności. Dyplomacya austryacka twierdzi, że właściwie ustało już teraz prawo trzech mocarstw opiekuńczych do wyłącznego zajmowania się sprawą grecką, ponieważ traktaty, na których to prawo spoczywało zerwane zostały przez wypędzenie dynastyi bawarskiéj. Austrya razem z Turcyą wystąpiły podobno z żądaniem żeby załatwienie sprawy greckiéj nie było już wyłącznym przywilejem trzech mocarstw opiekuńczych i z tego to powodu podobno wrócił poseł austryacki, książę Metternich, prędzéj niż miał do Paryża, a dawniejszy poseł baron Hübner przedłużył swój pobyt w tém mieście pod pozorem słabości zdrowia. Tymczasem dyplomacya frbncuska stara się zamiary Austryi unieważnić tym sposobem, że okazuje się chętną zaniechania wyłącznych praw opiekuńczych, byleby do obrad nad sprawą grecką przypuszczone także zostały Włochy i Prusy, coby gabinetowi wiedeńskiemu było bardzo niemiłém. Morning Post, dziennik lorda Palmerstona, który, jak widzieliśmy dawniéj, bardzo się okazywał nieprzyjaznym dla Greków, przemawia już teraz w duchu wiele łagodniejszym i daje Grekom dobre rady. Zmianę tę w postawie ministeryalnego dziennika wywołały zaręczenia przesłane do Londynu i do Paryża przez rząd tymczasowy, porozumienie które zaszło między rządem angielskim i francuskim, jako też oświadczenia jenerała Kalergis posła greckiego w Paryżu, który występuje stanowczo przeciw dążnościom republikanckim i roszczeniom prezydentowskim księcia Ypsylantego pracując gorliwie nad wyniesieniem na tron grecki jakiego księcia z pomniejszych konstytucyjnych państw europejskich. Rząd turecki przyjął wprawdzie bardzo przychylnie zaręczenia posła francuskiego Moustier, tyczące się zamiarów spokojnych rządu greckiego; niemniéj jednak postanowiono na radzie, któréj sułtan przewodniczył i w któréj miał udział także serdar Eckerem Omer, wysłać silną eskadrę do zatoki Arta, aby miała na baczności pograniczne kraje greckie i wysadziła natychmiast w Liwadii oddział wojska na ląd, skoroby tylko Grecy nieprzyjazne ruchy przeciw granicy tureckiéj rozpoczęli. Wbrew powyżéj przytoczonym twierdzeniom jednego z dzienników paryskich co się tyczy wystąpienia Austryi, zaręcza Indépendance belge, że minister austryacki Rechberg oświadczył posłowi francuskiemu, jako Austrya, która nie należała do traktatów z r. 1832, nie myśli się na teraz zajmować sprawą grecką, lecz musiałaby zmienić swoje posępowanie, skoroby tylko statu quo na Wschodzie zagrożonym został. Z Włoch słychać, że się mnóstwo ochotników włoskich wybiera do Grecyi, że nawet Grecy ochotników werbują; powiadają iż chciano na drodze prywatnéj ściągnąć do Grecyi jenerałów Klapkę i Türra, wszakże ci oświadczyli, że jakkolwiek chętnie służyliby narodowi greckiemu, uczynić to wszelako tylko mogą na urzędowe wezwanie rządu greckiego.

— Dziwne teraz wyrodziło się amatorstwo. Jest wiele ludzi we Francyi i w Anglii, a nawet już i w Niemczech, którzy z namiętnością zbierają marki pocztowe do frankowania listów służące i układają z nich albumy.

— Wielkie wrażenie zrobiła tak w Londynie jako i w Madrycie wiadomość o napaści i zburzeniu okrętu kupieckiego angielskiego nad brzegiem wyspy Kuby przez okręty wojenne północno-amerykańskie. Królowa hiszpańska postanowiła już podobno żądać zadosyćuczynienia od rządu związkowego w Waszyngtonie za zgwałcenie swoich posiadłości.

* **Paryż**, 6 listopada. W kościele Wniebowzięcia Matki Boskiéj, odbyło się wczoraj żałobne nabożeństwo po niedawno zmarłéj w Warszawie hr. Róży z Potockich Andrzejowéj Zamoyskiéj. Można z pewnością utrzymywać że wszyscy Polacy obecnie znajdujący się w Paryżu znajdowali się razem złączeni, we wspólnéj chęci oddania czci ku pamiątce zmarłéj i okazania, jak wysoko cenią zasługi obywatelskie męża dotkniętego tak bolesnym ciosem na ziemi wygnania. Nawa świątyni, przyległe do niéj wnijście, zakrystya, wszystko to przepełnione było tłumnie i chyba ten tylko nie pospieszył, kto w domu kalectwem lub chorobą zatrzymany został. Po skończonéj mszy św. ks. Aleks. Jełowicki wstąpił na kazalnicę i z tekstu Niewiasta bojąca się Boga jedynie może być chwalona, osnował umiejętnie pochwałę zmarłéj, jako córki, żony, matki i obywatelki, a odgadując gorące pragnienie słuchaczy, stał się w końcu wymownym tłumaczem ich uczuć, ich powszechnego, nie tajonego ale raczéj serdecznego hołdu dla hr. Andrzeja, któremu z prawa tyloletnich zasług w kraju należy się od serc polskich nieskończona wdzięczność. Nierozpaczajmy o losach naszych, póki w narodzie polskim żyć będzie to jednomyślne uznanie wartości mężów wiodących go drogą przez Opatrzność ku przyszłym jego celom wskazaną, i potrzeby objawiania im wielorakim sposobem gotowości dążenia za ich myślą i w ich ślady.

Podczas nabożeństwa bawiąca dla nauki w Paryżu panna Klotylda Bogdanowiczówna odśpiewała pieśń polską nabożną, a to z takim talentem, z takéim uczuciem rzewnéj harmonii, że prawdziwie wszystkich serca potrąciła. Pierwszy raz słyszeliśmy tu śpiew polski równie doskonały, wdzięczny, miły, donośny a więcéj nad to wszystko ujmujący dusze słuchaczów. Panna Bogdanowiczówna, o ile nam wiadomo, jest rodem z Warszawy i ma zamiar poświęcić się scenie narodowéj.

WŁOCHY.

Turyn, 5 listopada. O ostatniéj wymianie not pomiędzy włoskim a francuskim rządem, słychać co następuje: W kilka dni po mianowaniu pana Drouin de Lhuys francuskim ministrem spraw zagranicznych przesłał jenerał Durando nową notę gabinetowi paryskiemu, która pisana pod wpływem owego wypadku, broni sprawy włoskiéj lojalnie i z wszelką godnością. Minister włoski wylicza jeszcze raz wszystkie niebezpieczeństwa i złe skutki, jakie z obecnego położenia powstać mogą, i kończy bezpośredniém zapytaniem, czy Francya nie uważa obecnéj chwili za stósowną do położenia kresu temu opłakanemu stanowi. Na notę tę odpowiedział Drouin de Lhuys przed kilku dniami. Kwintesencya odpowiedzi jest ta, że Francya nie może przystać na żądanie rządu włoskiego.

Wedle Nationalités, dziennika turyńskiego wychodzącego w języku francuskim, projekty francuskie tyczące się załatwienia kwestyi rzymskiéj są następujące: Rządy świeckie powierzone być mają władzy miejskiéj; Rzym ma być miastem neutralném i zarazem rezydencyą włoskiego gubernatora i papieża nie trudniącego się już wcale polityką świecką; papież i kardynałowie otrzymają odpowiednią sumę na swe utrzymanie. Wiarogodność tych wiadomości jest bardzo wątpliwa w obec najświeższego postępowania cesarza Napoleona.

— Dziennik Espero całkiem inaczéj opisuje starcie żołnierzy włoskich z austryackimi na granicy weneckiéj, pisma austryackie. Dziennik włoski powiada: Dnia 1 listopada przyszło do starcia nad granicą austryacką pod Bassą Negrini pomiędzy naszymi karabinierami a kilku żołnierzami austryackimi. Karabinierzy nasi wspólnie z sierżantem, kaporalem i dwoma żołnierzami z oddziału wojska liniowego stałogującego w zwyż wymienioném miejscu, znajdowali się na patrolu rekognoscyjnym. Austryacy wypalili do nich z karabinów, na co nasi strzałami odpowiedzieli. Kiedy potém zważając na granicę do bójki ręcznéj przyszło, aresztowano na terrytoryum włoskiém austryackiego strażnika granicznego. Austracy otrzymali posiłki, lecz nasi, z którymi się chłopi i gwardya obywatelska połączyła, wnet Austryaków wygnali. Władze wypośrodkowały, że Austryacy najpierw dali ogień i granicę naruszyli. Utrzymują, że jednego z nich ranionego tylko za wielkiém usiłowaniem zdołano pojmanego osłonić od zemsty ludu.

Turyn, 7 listopada. Rząd włoski czynił przedstawienia posłowi pruskiemu, który zarazem Austryą reprezentuje, względem starcia się żołnierzy austryackich z włoskiemi na prawym brzegu Padu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 10 listopada. Wczoraj z licznym bardzo udziałem publiczności odbyła się eksportacya zmarłéj śp. Heleny Potockiéj, z domu Kwileckiéj, która tu zgasła dnia 7 bm. po roku zamęścia. Zwłoki eksportował z jéj mieszkania przy placu Wilhelmowskim liczném otoczony duchowieństwem sam J. O. ks. arcybiskup Przyłuski, za bramą Berlińską, zkąd je przewieziono do grobowca familii Potockich w Winnej, gdzie się dziś pogrzeb odbędzie. Podczas żałobnego pochodu grała orkiestra pod sterem p. Walentego Nikińskiego znany marsz Kawakowskiego pod tytułem: „Wieniec cierniowy“ i marsz Chopina.

Z pod Wielichowa, 6 listopada. W dzień Zaduszny, 3 listopada b. pomiędzy 6tą a 7ą godziną z rana, dobył się na probostwie w złodziéj gwałtownym sposobem do mieszkania proboszcza, kiedy on znajdował się w kościele. Złoczyńca zrabował za pomocą dłuta i kiedy uchodził ze zdobyczą przez okno, spostrzegł go człowiek z probostwa. Zrobił się rozgłos; wszyscy ludzie wybiegli szybko z kościoła i schwycili na polu, za wsią, złodzieja. Odebrano mu wszystko, w probostwie był zabrał i oddano właścicielowi, lecz oprócz tego znaleziono przy nim: pudełko zapałek, dłuto nieoprawne, kij z ciężką wianą gałką w skórę obszyty, który został w pokoju księdza, kobiecą fotografią, wykonaną w Warszawie, 12 tal. i złoty łańcuszek z kluczkiem do zegarka w sakiewce, trzy listy rentowe po 10 tal. z kuponami, uchylone z obiegu przez p. konsystorz arcybiskupi w Poznaniu, weksel na 3000 tal., drugi weksel na 1200 tal., tudzież paszport od policyą poznańską, dnia 18 listopada 1861 wystawiony do Warszawy na ekonoma Juliana Kwiatkowskiego, urodzonego 1833 w Kołdrębie, na ostatku zamieszkałego w Swarzędzu. Sprawca, pięknéj imponującej postawy, modnie i elegancko ubrany, oddany został w ręce król. kuratoryi w Kościanie. Ponieważ niektóre wyrzeczenia przytrzymanego, jako i dowody domyślać się każą, że istnieje uorganizowana banda złodziei, którzy szczególniéj wiejskie probostwa zdają się chcieć nawiedzać, przeto dla przestrogi podaje się wypadek ten do wiadomości.

Z Pleszewskiego, 5 listopada. Któż sobie z czytelników nie pomni owego p. P., który jeżdżąc niedawno temu po tutejszym, kaliskim i innych powiatach, wyprowadzał lud nasz z Wielkopolski, przestał on wprawdzie tego rzemiosła spowodowany zapewne słusznemi wyrzutami, jakich wszędzie, a osobliwie w Krotoszynie u kupectwa wnego doznał, ale namnożyło sią dotąd kilku u nas przemysłowców podobnych, którzy codziennie niemal za wynagrodzeniem po talarze każdego paszportu, wiele i wiele wywożą ludu wielkopolskiego do lestwa. Wiemy niestety z doświadczenia, że pozostali krewni od pisują do swych ojców lub dzieci na miejsce oznaczonego niby pobytu, ale nadaremnie, bo głuche ich tylko dochodzą posłuchy, że biedni ludzie o kilkadziesiąt mil daléj ku wschodowi, jednakowoż do tych samych dóbr, zostali wysłani. Wartoby w istocie zwrócić uwagę

na to smutne doświadczenie. Dnia 1 listopada 10 familii z złożonych przejeżdżało przez wieś naszę, wysłani przez P. M. z G. i przez niejakiego P. z Pleszewa; dokąd? sami nie wiedzą, bo paszporty dopiero im do granicy handlerze za nimi przywiadali, że 2 mile za Kalisz — „błopoławieni, którzy nie wierzyli.“ Wielka w tym względzie cięży odpowiedzialność obywatelów na niektórych dziedzicach. Polakach, którzy ustawicznem uszczuplaniem dochodów i obciążaniem kontraktu służbowego darmochą itp. zmuszają do tak smutnych wędrówek wielu familii polskich zmuszają do tak smutnych wędrówek wynajmowania sług, że w razie niezłagodzenia warunków służby do wiosny wyniosą, odpowiadają lakonicznie „ja ludzi dostanę“. Dostaną ich pewnie, ale z zachodu, bo wschód ich nie dostarczy. Już 30 kontraktów znamy, mocą których z tutejszéj okolicy na św. Wojciech temi Polacy do Królestwa się wyprowadzą. Z D. aż 5 rodzin nowego roku więcéj się pewno zobowiąże, bo warunki kontraktowego o wiele łagodniejsze jak tutaj. Spodziewać nam się należy, że dziedzice gruntowniéj zgłębiający sprawę naszę, więcéj w téj nieszczęśliwéj emigracyi nad zysk chwilowy dopatrzą.

Dla wiadomości załączamy kontrakt w odpisie:

A. parobek pobiera rocznie: 1, świętojanki na miejscu 1 tal. 20 sgr., 2, zasług rocznych 20 tal., 3, zboża — ozminy (żyta) 12 wierteli polskich, 4) jarzyny 12 wier. pol., 5, ogrodu morgów 1¾, 6, drzewo opałowe bezpłatne, 7 pieniędzy na krowę sposobem pożyczki, którą na pańskiéj oborze mieć może albo w domu, dostawszy dla niéj paszy; pieniądze te winien odrobić, 8) plew dla jednego wieprza, 9, na zarobek wolno mu posyłać dziewkę lub parobka, z których jedno z sobą przyprowadzić winien, 10, na kapustę, perki i len 8 zagonów, 11, za zasługi powyższe zobowiązany 3 dni w tygodniu odrabiać wiernie i tzeźwo się zachować. 12, chować wolno wszelki drobiazg, ile może, byleby pasterza do niego trzymał, 13, lekarz i lekarstwo bezpłatnie, 14, koszta przeprowadzki przyjmuje chlebodawca.

B. komornik (zagrodnik): 1, ziemi 4 morgi, 2, mieszkanie, 3, chlew, 4, opał, 5, kawałek łąki, 6, pożyczkę na krowę, albo krowę, za którą odrobi. Za to winien sam i familia jego (dziewka lub parobek) chodzić na zarobek do dworu, który mu tygodniowo zarobek wypłacać będzie.

Dla rodziny p. Danielewskiego.

Z przeniesienia 65 tal.

Nadesłano: Pan Stanisław Radoński z Rudnicza tal. 3. — Pan Józef Nieżychowski z Żelic tal. 5. — Od S. S. z S. tal. 3. — Ks. Waszkiewicz, proboszcz z Kępna 15 tal. 22 sgr., zebranych dnia 4 b. m. po posiedzeniu towarzystwa agronomicznego powiatu ostrzeszowskiego. — Pan Ignacy Łyskowski tal. 11 srb. 5, złożonych po posiedzeniu polsk. Towarzystwa agron. ziemi Michałowskiéj w Nowémmieście. — Pan Edward Poniński tal. 10.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Żelazny zakład hutniczy w okolicy drzewo bardzo obfitującéj, składający z trzech hut i fabryki osi (do czego leży również kilkaset morgów roli i bunki w najlepszym stanie), położony przy wionéj żwirówce, godzinę od kolei oddały, jest pod korzystnemi warunkami sprzedania. Zakład ten przynosi 4 do 00 tal. rocznie; bliższych wiadomości uieli ekspedycya Dziennika pod literą **Z.** (3472)

Dnia 12 b.m. o godz. 8½ z rana odbędzie się w kościele parafialnym w Kórniku uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę **Róży z Potockich Andrzejowéj Zamoyéj.** (3467)

Przy dziś dalszém ciągnieniu 4 kl. 126 król. lo klasowéj padła 1 główna wygrana 10,000 tal. r 16,799. 5 wygranych po 5000 tal. padły na 0,960 20,433 54,203 59,103 i 91,674. 5 wygrapo 2000 tal. na nra 6370 10,392 27,797 63,356 65.

wygranych po 1000 tal. na nra 1957 13,004
14,433 21,201 23,694 24,576 26,474 28,025
30,550 30,575 34,762 36,067 37,434 40,762
45,846 45,873 45,903 46,398 50,198 53,386
53,878 57,546 58,386 61,255 65,829 70,231
75,683 75,766 77,207 79,063 80,465 81,862
86,847 87,467 90,034 i 90,051.

3 wygranych po 500 tal. na nra 3118 6527
10,918 11,365 14,870 14,887 17,070 18,254
20,583 26,275 26,368 26,955 29,627 30,641
31,525 32,090 33,040 34,319 34,879 35,539
42,401 43,504 43,869 45,061 47,246 49,409
57,814 58,086 59,028 59,170 59,204 59,234
67,146 68,778 69,493 70,585 77,954 79,675
81,720 83,160 84,209 87,261 90,733 92,730
i 93,918.

70 wygranych po 200 tal. na nra 735 1008 1206
2895 4962 5222 6587 7905 8006 8236 8986
15,660 16,242 16,664 23,050 23,155 25,617
27,338 29,262 29,663 29,758 30,279 31,074
32,147 32,347 33,577 37,239 38,456 40,085
42,303 44,426 44,759 45,678 47,061 48,722
51,791 59,246 61,107 63,939 64,155 64,608
66,192 66 349 69,190 70,734 72,178 73,535
77,083 77,206 81,780 83,783 83,894 84,028
87,774 87,807 89,500 91,485 92,751 93,873
72 i 94,929.

Berlin, 8 listopada 1862.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

59] **Obwieszczenie.**

ról. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 3 listopada 1862.

W sprawie kunkursowéj Antoniego Jewskiego został tymczasowy administrator y porucznik Zobel w Poznaniu definitywm administratorem konkursowym ustanony.

Komisarz konkursu.
Jabłoński.

Kalendarz ludowy

dany na 1862 r. w Chełmnie, staraniem Danielewskiego, który rozszedł się w 00 egz., wyjdzie i na rok 1863, a to w Grudniu b. Dla zapisujących 15 egz., dołączy się 15 z. obrazu Matki Boskiéj Częstochowskiéj, ma 4to. Cena jednego kalendarza wynosi, jeżeli naprzód pieniądze prześlą 4 sgr., oprawny sgr., po wyjściu będzie cena podwyższona o sgr. Ponieważ kalendarz ten drukuje się zeszło w 6000 egz., i jest rozszerzony po całém W. Ks. Poznańskiém i Prusach Zachodnich, przeto nader jest stosownym do przyjmowania inzeratów, które tym więcéj mają wartości, że cały rok bywają czytywane. Inzeraty te do naszego kalendarza przyjmują się do 1 grudnia rb. po cenie 2½ sgr. za rządek drobnego druku, dla zamieszczających obszerniejsze inzeraty po 2 sgr. Wiadomość ta powinna być pożądaną polskim kupcom i przemysłowcom. Upraszamy o wczesne zamówienia, ile możności do 15 listopada r b. Zarazem donosimy, że pisma nasze Nadwiślanin i Przyjaciel Ludu wciąż można na pocztach zapisywać.

Numera od początku października są w zapasie. (3403)

Wydawnictwo Nadwiślanina i Przyjaciela Ludu w Chełmnie.

Powodowany prawdziwą wdzięcznością składam niniejszém publiczne moje podziękowanie obojgu Państwu Rektorstwu Foerster za podjętą pracę i pieczę w Wrześni tak w szkole jako i po za szkołą około moich dwóch synów.

Na nowéj posadzie w Kościanie szczęść Wam Boże! [3473] **Stanisław Hulewicz.**

Poczytujemy sobie za obowiązek uwiadomić wszystkich, którzy do wystawienia pomnika dla śp. **Karóla Arendta**, dyrektora sądu powiatow. Rogozińskiego, składkami swemi się przyczynili, że tenże pomnik z marmuru już wykonany i na cmentarzu tutejszym postawiony.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Karóla Arendta wraz z poświęceniem pomnika odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 9 z rana.

Rogoźno, dnia 3 listopada 1862. [3391]

Ks. *Gawrecki.* Dr. *Cichocki.* *Połomski.*

Wydzierżawienie dóbr.

Dobra **Jeżewskie** położone w powiecie Śremskim, mają być od św. Jana 1863 r na dwie dzierżawy puszczone:

1) folwarki Jeżew i Frasunek, 3815 mórg,
2) folwarki Jawory i Liź, 1502 mórg.

Mający chęć dzierżawienia zechcą się zgłosić do **Waleryana Chrzanowskiego**, pełnomocnika hrabiego R. Raczyńskiego w Rogalinie pod Kurnikiem. [3387]

Tymczasowe doniesienie.

Mam zaszczyt donieść niniejszém, iż dnia **17 b. m. dam koncert** na fortepianie z towarzyszeniem orkiestry na wielkiéj sali Bazarowéj, na który uprzejmie zapraszam.

Eliza z Gerłowskich Markowska.
(3484)

Nauczyciela Polaka, mogącego udzielać lekcyi w językach niemieckim i francuskim, oraz biegłego w muzyce na fortepianie poszukuje się. Bliższą wiadomość udzieli eksped. Dziennika Pozn. [3428]

Przy ul. Zamkowéj Nr. 4 jest na pierwszém piętrze **wielki pokój z meblami** lub **bez takowych** natychmiast do wynajęcia. Bliższe wiadomości przy ul. Fryderykowskiéj Nr. 13 u (3478) **Maurycego Marcussohna.**

Na wesela z uroczystością obchodzone potrzebne nakrycia, jako to całkowity **serwis stołowy** wraz z należącém do niego **srebrem, bielizną stołową i ozdobami stołowemi** wypożycza familiom chrześciańskim, jako też i żydowskim miejscowym i zamiejscowym po nader umiarkowanych cenach skład porcelany

Hermanna Jakóbsohna,
(3476) ul. Szeroka Nr. 18.

Mylnie rozszerzona wiadomość, jakobym mój sklep bławatny przeniósł do innego lokalu, lub też jakobym tutaj drugi sklep otworzył, znicwala mnie do laskawego oznajmienia, że mój sklep jak dawniéj, tak teraz tylko na

Oławskiéj ulicy No. 5 i 6 „pod Nadzieją“

się znajduje, przyczém upraszam uprzejmie méj firmy z podobnie brzmiącemi nie przemieniać.

ADOLF SACHS
w Wrocławiu,
ulica Oławska No. 5 i 6 „pod Nadzieją.“
[3300]

Dom Zleceń
BRACI CHOTOMSKICH I KORONOWICZA
w Londynie,
8. Great College Street Camden Town. N. W.

Ma swój kantor w Królewcu w Pr. i ajentury w różnych ważniejszych portach handlowych na kontynencie.

Dom nasz podejmuje się załatwiać wszelkie stosunki rólnicze, przemysłowe, handlowe, artystyczne, naukowe, tyczące się mianowicie sprzedaży lub zakupu, pomiędzy narodem polskim a Rosyą, Niemcami, Włochami, Francyą i Anglią.

Bierze w komis kupna, sprzedaż lub dzierżawę dóbr, lasów, domów, produktów, narzędzi, lub maszyn rólniczych, przemysłowych, artystycznych, naukowych i domowych; towarów kolonialnych, produktów chemicznych, cygar, owoców zagranicznych świeżych, ryb, ptaków, zwierząt tak co do chowu, aklimatyzowania, jak i do spożycia itp. itp.

Warunki.

Celem naszego przedsięwzięcia: wygoda publiczna, zysk drobny ale częsty. Dla tego wszelki rabat, do jakiego mają zwykle prawo komisyonarze, a który ofiarują fabrykańci lub kupcy — odstępuje kupującym.

Za każdy sprawunek obliczony na wartość pieniężną:

niżéj	40 złp. pobiera 2 złp.	niżéj	3000 złp. pobiera 3% złp.
„	600 „ „ 5% „	„	6000 „ „ 2% „
„	1000 „ „ 4% „	„	30000 „ „ 1% „
od	60000 złp. do 120000 złp. ½ %	NB. Co do borów i dóbr 1% nam zawsze służy.	
nad	120000 „ ¼ %		

Za pieniądze przez nasz Dom Zleceń forszusowane, które najdłużéj kredytujemy na tygodni sześć, liczyć się będzie 6%. — Forszusy za cła, opakowania, przesyłki i portorye 6% rocznie, a kredyt stósowny do zwyczajów i okoliczności handlowych.

Pieniądze na sprawunki nadsyłać można w jakiéjkolwiek kurs mającéj monecie, agio obliczane będzie stósownie do bieżącego kursu. Na żądanie interesentów, sprawozdanie giełdowe nadesłane im będzie. (2679)

Prawdziwe amerykańskie **maszyny do szycia** są nader tanio do sprzedania u

Maurycego Marcussohna,
(3479) ul. Fryderykowska 13.

Włosie do wyścielania materacy jak najlepszego gatunku, prawdziwie niederlandskie **rzemienie do machin, amerykańską skórę surową**, jako też **kręcone skóry do półszorków** otrzymał w komis i poleca po tanich lecz stałych cenach fabrycznych

Poznań. **M. S. Wollenberg,**
[3458] ul. Butelska 23.

Kram obszerny
jest **przy Wrocławskiéj ul. 9** natychmiast do wynajęcia. [3389]

En gros et en détail.

Maurycy Marcussohn,

przy ul. Fryderykowskiéj 13 obok p. Kaatza.

Płaszczyki damskie bardzo **eleganckie** z double i taffetu w cenie od 7 tal. począwszy. **Paletoty, jaki,** płaszczyki dla chłopców i dziewczynek, jaczki i całkowite ubiory dla dzieci na każdy wiek w największym doborze są zawsze w zapasie po zadziwiająco tanich cenach u

Maurycego Marcussohna,
(3477) ul. Fryderykowska 13.

Przez rozszerzenie mego lokalu handlowego byłem w stanie skład mój:

płótna i **gotowéj bielizny**
miechów i **der na konie**
kobiercy i **der na podłogi**
tapet woskowych, **mat kokusowych itd.**

jak najobficiéj zaopatrzyć i polecam takowy do łaskawego uwzględnienia.

S. Kantorowicz,
[3460] Stary Rynek 65.

T. FIEGEL JUN.
złotnik,

pozwala sobie, swój nowo urządzony

skład złota, srebra i zegarków

przy Rynku No. 1, pod ratuszem,

polecić jak najgoręciéj względom Szanownéj Publiczności, przyrzekając skorą i tanią usługę. Zamówienia i reparatury wykonują się skoro i tanio. [3421]

Dom Zleceń
Braci Chotomskich, Koronowicza & Spółki
w Królewcu w Pr.

załatwia wszelkie stosunki rolnicze, przemysłowe, handlowe, artystyczne, naukowe, tyczące się sprzedaży lub zakupu pomiędzy Polską, Rosyą, Niemcami, Anglią, Francyą i Austryą.

Bierze w komis kupna, sprzedaż lub dzierżawę, dóbr, lasów, domów za 1% komisowego: produktów, narzędzi, maszyn, sprzętów rolniczych, przemysłowych, artystycznych, naukowych i domowych za 2%; towarów kolonialnych, przetworów chemicznych, cygar, win, owoców zagranicznych świeżych i suszonych, ryb, ptaków, zwierząt, tak co do chowu, jak i do spożycia i t. d. za 3 do 5%.

Celem przedsięwzięcia naszego: wygoda publiczna, zysk drobny ale częsty; dla tego rabat, do jakiego zwykle mają prawo komisyonerzy a który ofiarują fabrykanci lub kupcy, odstępuje komitentom, ograniczając się na wyżéj wymienionych zyskach. (2584)

Chiński środek
do farbowania włosów.
Flakonik 25 sgr.

Najdoskonalsza ta kompozycya farbuje włosy, brodę i brwi w każdym twarzy odpowiadającym kolorze natychmiast i prawdziwie. Flakonik jest opieczętowany pieczątką zawierającą firmę, na co bardzo zważać prosimy.

Oryentalny środek do pozbycia włosów.
Flakonik po 25 sgr.

Środek ten oddala bez najmniejszego bólu lub uszkodzenia nawet z najdelikatniejszych miejsc ciała włosy, których się pozbyć chce. U płci pięknéj niekiedy zdarzające się ślady zarostu brody, zrosłe brwi, zarosłe ciało i skroń środek ten usuwa w 15 minutach.

Wyłączny skład znajduje się w **Poznaniu** u

Herrmanna Moegelina,
przy ul. Podgórnéj ner 9.

[3057]

Przeciwko wszelkiemu zastarzałemu kaszlowi, przeciwko bólowi w piersiach i duszności okazały się najlepszemi i najskuteczniejszemi

Dra Demarsansa
karmelki piersiowe.

Skuteczność ich okazuje się zaraz dobroczynnie po pierwszém użyciu. Sława karmelków tych piersiowych rozszerzoną jest po całym wykształconym świecie, a w Poznaniu jest do dostania paczka po 5 sgr. u

Izydora Appla, obok banku król.
(3474) **Godne uwagi.**

Przedłożone mi dra Demarsona karmelki piersiowe są w swych częściach składowych bardzo odpowiednie i gorąco je polecć można.

Paryż. **C. Chable**, profesor medycyny.

Najlepsze **węgle kam.** à 9 sgr. u
A. Remusa
(3480) ulica Szkólna No. 11.

Z Bordeaux

wina czerwone co tylko odebrałem, które, jako też mój znaczny skład win węgierskich polecam ku uwzględnieniu Szanownéj Publiczności.

Poznań. Stary Rynek.
[3470] ***Antoni Pfitzner,***

Rogalki św. Marcińskie
w rozmaitéj wielkości poleca
[3462] **G. Schulz,** ul. Butelska 18.

Rogale i rogalki
na jutrzejszy dzień Świętomarciński poleca cukiernia **A. Szpingiera,**
[3461] naprzeciw poczty.

Rogale! Rogalki!
poleca Cukiernia [3463]
Albina Gruszczyńskiego.

Rogalki św. Marcińskie
nadziane i w rozmaitéj wielkości są do nabycia w Cukierni **N. T. Hundta,**
(3483) Rynek No. 8.

Rogale
rozmaitéj wielkości poleca Cukiernia
Antoniego Pfitznera
[3469] Stary Rynek No. 6.

ROGALE
poleca Cukiernia
F. Rudzkiego,
ulica Wrocławska No. 14.

Wszelkie zamówienia będą jak najspieszniéj wykonane. [3475]

Rogale
różnéj wielkości poleca Cukiernia
J. Nawrockiego,
[3471] Plac Wilhelmowski 8.

Swieże kielskie sielawy
poleca **Izydor Appel,** obok banku król

Świeże **sielawy kielskie**, marynowanego **łososia** i **węgorza**, elbląskie **minogi**, północne **Anchovis**, wędzone **śledzie łososiowe**, bajońskie **szynki**, brunświcką **kiszkę serwelatową** i prawdziwą strasburgską z wątróbek gęsich **kiszkę truflową** poleca
W. F. Meyer i Sp.
[3481] plac Wilhelmowski 2.

Swieże ostrzygi i świeży kawior
odebrał
M. Zapałowski,
[3464] ulica Wrocławska No. 13/14.

W **Sobotę** dnia **15 listopada 1862 r.** na Sali Bazarowéj odbędzie się **Popis tańców narodowych**, przy muzyce z 40 członków składającéj się pod dyrekcyą **P. W. Nikińskiego.**

Biletów dostać można po 3 złp. i po 1 złp. 15 gr. u p. Żupańskiego i w ekspedycyi Dziennika.

Kornel Szczepański
(3457) b. tańcerz Teatrów Warszawskich.

Wielkie **włoskie kasztany, włoskie kasztany, francuskie** i **tureckie śliwki,** jako też **teltowskie rzepki** otrzymali
W. F. Meyer i Sp.
(3482) plac Wilhelmowski 2.

Sto owiec maciór kotnych, dwieście tłustych skopów, ośm tłustych krów i ośm stadników dorosłych do chowu, są na sprzedaż.

Nietążkowo pod Starém Bojanowem.
(3466) **Lehmann.**

Maciora i siedm proszczaków z rasy Essex, jest do sprzedania na dominium Iłówiec pod Czempinem. (3465)

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 10 listopada.

Żyto: na list. 40, list.-gr. i gr.-st. 39⅓ pł., sty. luty 39⅙ pł. 39¼ żąd., luty-marz. 39⅙ pł. 39⅓ żąd., na wiosenną odstawę 39⅓ tal. pł. Okowita: mocno się trzymała w cenie, wyp. 18,000 kwart, z beczką na list. 13¾, gr. 13⅞, st. 14 pł. 14 1/12 żąd., luty 14⅙ pł. 14¼ żąd, marz. 14⅓ pł. 14 5/12 żąd., kw. 14 5/12 pł. 14⅓ tal. żąd.

Berlin, 8 listopada.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 64—74 tal. płac. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów 46—48¾, na list. 47⅛—¾—⅜, list.-gr. 45¼—⅝—¾ pł., gr.-sty. 45 żąd., na wiosenną odstawę 43½—¾—⅛ tal.pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 36—41 tal. Owies: wyp. 600 cent., w miejscu 1200 funtów 22—25, na list. i list.-gr. 22⅓—½, na wiosenną odstawę 22½ pł., maj-czerw. 22¾ tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funt. bez beczki 14⅛—⅙, na list. 14, list.-gr. 13⅞—11/12 pł., gr.-sty. 13⅞ żąd., kw.-maj 13 5/6—⅔ tal. pł. Okowita: wyp. 30,000 kwart, w miejscu 8000% Tral. bez beczki 14¾—⅞, z beczką na list. list.-gr. i gr. sty. 14 7/12—⅔—17/24—¾ sty.-luty 14⅜ pł. 14 11/12 żąd., kw.-maj 15⅓—5/12—½, maj-czer. 15 7/12—⅝ pł. 15⅔ żąd., czer.-lip. 15⅞ tal. żąd.

Wrocław, 8 listopada.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	80—82	76	70—74	za szefel
„ żółta	76—78	74	70—72	
Żyto	55—56	54	52—53	
Jęczmień	41—43	40	37—38	
Owies	26—27	25	23—24	
Groch	52—55	50	47—49	

Na giełdzie: Żyto: mocniéj się trzymało w cenie, na list. 42½ pł. 42¾ żąd., list.-gr. 41½, gr.-st. 41½ pł., sty-luty 41½ żąd., kw.-maj 41 tal. żąd. Owies: na list. 20 żąd., kw.-maj 20 tal. pł. Olej rzepiowy: ceny mało co zniżone, wyp. 200 cent., w miejscu 14, na list. 13 11/12 żąd., list.-gr. 13 5/6 pł., gr.-st., i st.-luty 13 5/6 żąd., kw.-maj 13 7/12 tal. żąd. Okowita: wyp. 6000 kwart, w miejscu 13 11/12, na list. 14, list.-gr. 13 11/12 pł. 14 żąd., gr.-sty. 14, kw.-maj 14⅔ żąd. 14½ tal. pł.

Szczecin, 8 listopada.

Na targu: Pszenica: węcpel 64—68 Żyto: 46—48. Jęczmień: 30—34. Owies: 22—26. Groch: 42—46 tal. Perki: szefel 13—15 sgr. Siano, centnar 15—20 sgr. Słoma. kopa 5—5⅔ tal.

Bydgoszcz, 8 listopada.

Pszenica: węcpel 60—70 tal. Żyto: 40—43 tal. Jęczmień: wielki 32—34, mały 28—30 tal. Owies: szf. 18—22 sgr. Groch na obrok węcp. 36—38, do gotowania 38—40. Rzep: 90—95. Rzepak: 90—96. Okowita: 8000% Trallesa 15¼ tal. pł.

Gdańsk, dnia 8 listopada.

Przez cały tydzień mieliśmy piękną suchą i stosunkowo dość ciepłą pogodę. Wiatr po większéj części wschodni.

Na targach angielskich chęć do kupna w tym tygodniu znacznie się zmniejszyła, głównie zaś dla tego, że kolosalne dowozy pszenicy o 1 szyl. więcéj na kwarterze osiągniono. Jest to znak dobry, służący za wskazówkę o ile w skutek podrzędnego zbioru angielskiego, potrzeba dobrych produktów zagranicznych się powiększyła.

Dowozy pszenicy krajowéj były mierne, lecz w lepszéj kondycyi jak dotąd, wyborcze jednakże tylko próby znalazły kupców po cenach zeszłego tygodnia. Czerwona pszenica amerykańska cofnęła się o 1 do 2 szyl. na kwarterze.

We Francyi targi spokojne i pokup ograniczony, jednakże z przyczyny słabych dowozów krajowych ceny zeszłego tygodnia, dobrze się utrzymały a na wielu placach, nawet dość znaczne wzmocnienie notowano.

Ożywienie targowe i podniesienie się cen, które w zeszłym tygodniu na naszym placu notowano, nie utrzymało się. W skutek mniejszego pokupu w Anglii, chęć do zawiązania interesów, u nas osłabła i ceny pszenicy o pełne 15 do 20 guld. na łasztę spadły.

Żyto i groch były również zaniedbane i pierwsze tylko z ustępstwem 25 do 30 guld., drugie z ustępstwem 12 do 15 guld. sprzedane być mogły.

W przeciągu października sprzedano: pszenicy 228,360 szfl., z tych z Polski 37,320 szfl., żyta 50,4[illegible] szfl., jęczmienia 11,700 szfl., grochu 33,360 szfl., rzepaku 2880 szfl., rzepiu 2160 szfl., siemienia lnianego 60 szfl.

Przybyło Wisłą od 1 paźdz. do 1 listp.: pszenicy 57,120 szfl., żyta 31,980 szfl., jęczmienia 1440 szfl., grochu 110 szfl., rzepaku 10,260 szfl., siemienia lnianego 1870 szfl., belek sosnowych i okrąglaków 48[illegible] sztuk, belek dębowych 6637 sztuk, bali dębowych 1033 łaszty; klepek 164 iaszty, obręczy 300 kop, beczek smoły.

Przybyło koleją w miesiącu październiku 87,[illegible] szfl. pszenicy, żyta 32,160 szfl., jęczmienia 21,600 szfl., grochu 31,020 szfl., rzepaku 150 szfl., wyki 440 szfl.

Pozostawało na spichrzach w dniu 31 paźdz.: pszenicy 560,400 szfl., żyta 19,800 szfl., jęczmienia 16,200 szfl., owsa 4800 szfl.

W upłynionym tygodniu sprzedano pszenicy 26,[illegible] szfl., żyta 12,000 szfl., jęczmienia 3000 szfl., grochu białego 10,800 szfl., rzepaku 300 szfl, rzepiu [illegible] szfl.

Płacono za szefel prus.

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.
Pszenicy	81	25	83	24	2	19	2	2	23
	84	14	85	4	2	22	6	3	—
	85	23	87	3	2	26	8	3	3
	87	22	89	2	3	—	10	3	6
Żyta	81	25	—	—	1	25	—	1	29
Jęczmienia	—	—	—	—	1	9	6	1	18
Grochu	—	—	—	—	1	17	6	1	25
Rzepaku	—	—	—	—	3	26	8	3	29

Przebyło Toruń od 1 do 8 listopada pszenicy 15,660 szfl., żyta 20,400 szfl., siemienia lnianego [illegible] szfl., jęczmienia 300 szfl., smoły 461 beczek, belek sosnowych i okrąglaków 17,426 sztuk, belek dębowych 803 sztuk, klepek 134 łasztów, bali dębowych 21 łasztów.

Stan wody 1' 3" pod 0.

Kursa Zamian:

Londyn 6 21⅓.
Amsterdam — 143¼.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 10 listopada od tal	sg	fn.	tal
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	27	6	2
„ średniéj „	2	12	6	2
„ ordynar. „	2	5	—	2
Żyta ciężkiego „	1	21	3	1
„ lżejszego „	1	17	6	1
Jęczmienia dużego „	1	10	—	1
„ małego „	1	7	6	1
Owsa „	—	24	—	—
Grochu do gotow. „	1	20	—	1
„ na paszę „	1	17	6	1
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	3	7	6	3
Rzepiku latowego „	—	—	—	—
Tatarki „	1	5	—	1
Perek „	—	11	—	—
Masła, garn.	2	7	6	2
Koniczyny czerw „	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 8 listopada	13	10	—	13
dnia 10 „	13	12	6	13

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 8 listopada.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102¼
— rząd. 1859	5	—	107⅞
— 50, 52 konw.	4½	—	99½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	102½
— 1856	4½	—	102½
— prem. 1855	3½	—	127½
Obligi długu skarb.	3½	—	90¾
— Marchii	3½	—	91
Listy zast. March.	3½	—	92¾
— Prus Wsch.	3½	—	89⅛
— — —	4	—	99¾
— Pomor.	3½	91⅝	—
— —	4	—	101
— W. Ks. Pozn.	4	104¾	—
— — (nowe)	3½	—	99⅞
— — (nowe)	4	—	98⅞
— Szląskie	3½	—	94⅞
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88½
— — —	4	—	99½
— rent. March.	4	100⅜	—
— Pomor.	4	—	99⅞
— W. Ks. Pozn.	4	—	99
— Pr. Wsch. i Zach.	4	99⅞	—
— Nadreńskie	4	99½	—
— Saskie	4	—	100¼
— Szląskie	4	—	100⅝
Papiery zagraniczne.		—	—
Austr. metall.	5	—	58½
— pożycz. narod.	5	—	68¾
— Obligi 250 fl.	5	74¼	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	89½
— 6 —	5	—	97½
Rosy. poży. angiel.	5	—	95
Polsk. obligi skarb.	4	—	85¼
— Cert. A. 300 zł.	5	95⅛	—
— — B. 200 zł.	—	—	24
— Lis. z. n w R. S.	4	—	88½
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	94
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	109⅞
Złota. funt. cel	—	—	460
Srébra dito	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	99⅞	—
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	99⅞	—
Austr. bank.	—	—	82⅞
Polskie bil. bank.	—	—	89
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	141¾
Berlin-Hamb.	4	—	120½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	214
Berl. Szczeciń.	4	—	133
Wrocł.-Freib.	4	138½	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	84¾	—
Koźlo-Bogumin	4	—	61
— pierwot.	4½	95	—
— —	5	99	—
Dolno-Szl.-March.	4	99¼	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	64
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	64¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	169¾
— Litt. B.	3½	—	149¼
Opol-Tarnowic	4	—	57½
Starogr.-Pozn.	3½	—	111¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	117
Berl. Tow. hand.	4	—	95
Gdański bank. pryw.	4	104½	—
Dysk. Udział kom.	4	—	99⅞
Gota. bank. pryw.	4	—	88½
Hanow. dito	4	—	99
Królew. dito	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	80½
Magd. bank pryw.	4	92¾	—
Pomor. bank. rycer.	4	95½	—
Pozn. bank prow.	4	—	98
Prusk. udz. bank.	4½	—	121½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	99
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	97½	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	28½
Concordia	4	—	109½
Magd. assek. ogn.	4	500	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	100¾
—	4½	—	100¾
Berl.-Hamb.	4½	—	99⅝
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	99
— Litt. C.	4½	99	—
— Litt D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	97¾	—
Koźlo-Bogumin	4	93	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	99
— konwen.	4	—	99
— — III ser.	4	—	98¼
— — IV. ser.	4½	—	101½
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	88
— Lit. D.	4	—	97½
— Lit. E.	3½	86	—
— Lit. F.	4½	—	101½
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	101½

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 8 listopada.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.		89¼	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	83	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	104
— nowe	3½	—	98¾
— nowe	4	99½	—
— Listy Rent.	4	99½	—
Szląskie list. Zast.	3½	95 5/12	—
— nowe Lit. A.	4	101¾	—
— nowe	4	101¾	—
— Lit. B.	4	102¼	—
— Lit. C.	4	101½	—
— Listy Rent.	4	—	101 7/12
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	88¾	—
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	68¼	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank.	4	99	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	138¾	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97 11/12	—
—	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU

dnia 10 listopada.

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	84½	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw	4	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	170¼	—
— Lit. B.	3½	150¾	—
— obl. z pr. pierw.	4	97 11/12	—
— Lit. D.	3½	102¼	—
— Lit. E.	4½	86 5/12	—
Opol. Tarnow.	4	57 11/12	—
Koźlo-Bogumin	4	62¼	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	99	—
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	103	—
— obligacye pow.	5	102½	—
— obl. mel. Obry	5	102½	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z premią	3½	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.